Nr. 9. Kraków, Wrzesień 1930. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

Organ „Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi
Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: **JAN PUCHAŁKA.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Front.**

Sprawozdanie kasowe Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie

za II. kwartał 1930.

DOCHODY.

Wpisowe	64.50	zł.
Składki członków	4,150.10	„
Wydawnictwo „Ruchu Robotniczego“	293.50	„
Zwrot zaliczki na wydatki biurowe	300.—	„
Zwrot zalicz. na pensje	25.—	„
Zwrot pożyczek	50.—	„
Zwrot wydatków admin.	292.90	„
Zwrot 2/5 premji ubezp.	60.—	„
Za druki	94.05	„
Biuro pośrednictwa pracy	4.—	„
Drobne wydatki	16.—	„
Razem	5,350.05	zł.

ROZCHODY.

% dla Oddziałów	947.22	zł.
% dla Centrali	405.18	„
Zasiłki agitacyjne	200.—	„
Wydatki biurowe	236.45	„
Zaliczki na wydatki biurowe	300.—	„
Druki	52.—	„
Najem lokali	320.—	„
Ubezpieczenie pracowników	502.72	„
Koszta agitacji	529.50	„
Płace pracowników	1,790.—	„
Wydawnictwo „Ruchu Robotniczego“	375.—	„
Koszta posiedzeń władz	47.28	„
Niedobór z dnia 31. III. 1930 r.	170.24	„
Razem	5,875.59	zł.

ZESTAWIENIE.

Dochody	5,350.05	zł.
Rozchody	5,875.59	„
Niedobór	525.54	zł.

Ks. Ludwik Kasprzyk mp.
sekretarz.

Jan Puchałka mp.
prezes i skarbnik.

KOMISJA REWIZYJNA:

W. Dyląg. — Ks. Wł. Mączyński. — A. Jaworski.

Wybory.

Orędziem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29. sierpnia b. r. rozwiązany został Sejm i Senat oraz wyznaczony termin nowych wyborów. **Wybory do Sejmu odbędą się 16. listopada, do Senatu 23. listopada b. r.** W dzienniku urzędowym „Monitor Polski“, ogłoszono już kalendarz wyborczy, to znaczy oznaczono terminy dla poszczególnych czynności wyborczych.

W orędziu o rozwiązaniu Sejmu p. Prezydent twierdzi, że Sejm i Senat okazały się niezdolnymi do uchwalenia zmiany Konstytucji, którą p. Prezydent uważa za konieczność państwową. Nie bez winy za niedojście do zmiany Konstytucji jest rząd i grupa rządowa Be Be, gdyż te czynniki nie dopuszczały do

obrad nad zmianą Konstytucji. Rząd zresztą nie przedłożył własnego projektu naprawy ustroju państwa, a projekt Konstytucji, zgłoszony przez Klub rządowy Be Be całe społeczeństwo odrzuciło jako nieodpowiadający zasadom demokracji i interesom państwa. Z rozpisaniem wyborów weszliśmy w nowy poniekąd okres historji odrodzonego państwa polskiego. W dniach 16-go i 23-go listopada naród cały ma rozstrzygnąć długoletni spór między Sejmem, a rządem.

W akcji wyborczej do nowych ciał ustawodawczych zainteresowane jest całe społeczeństwo. Wszak od wyniku wyborów zależy rozwój dalszych w Polsce stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Rozwiązany Sejm nie mógł spełnić tych zadań, do których go powołano. Nie pozwolono mu pracować. W rozpoczętej walce wyborczej nie braknie oczywiście i robotnika, który rozumie, iż od wyniku wyborów zależy w dużej mierze polepszenie sytuacji gospodarczej. Jeśli bowiem skończą się owe sławne „hocki — klocki“ z parlamentem, będzie mógł rząd i Sejm zwrócić więcej uwagi na położenie gospodarcze, od którego zależy byt robotnika. A skończy się walka z Sejmem, jeśli ci, którzy ją wywołali, poniosą w wyborach klęskę. Wtedy bowiem pozostają im dwa wyjścia: albo odejść, albo ogłosić dyktaturę. Należy przypuszczać, że obiorą wyjście pierwsze, gdyż drugie kryje zbyt wiele niebezpieczeństw dla państwa, oraz dla rządzącego obozu.

Biorąc czynny udział w akcji wyborczej nie może jednak żaden robotnik zapominać o swoich codziennych obowiązkach, a do nich należą w pierwszym rzędzie obowiązki wobec organizacji. Byłoby wielkim błędem, gdyby wskutek wyborów ruch zawodowy miał doznać choćby najmniejszego zastoju.

Wybory to rzecz przejściowa, gdy natomiast rozwój związków zawodowych, to trwała zdobycz klasy pracującej. Związki zawodowe z natury rzeczy nie mogą zajmować się walką wyborczą, bo to należy do stronnictw politycznych. W związkach zawodowych skupiają się robotnicy o różnych poglądach politycznych. Wnoszenie do tych organizacji waśni politycznych osłabiłoby zaufanie do nich. Wolno związkom zawodowym stawiać kandydatom pewne postulaty, mające łączność z obroną praw robotnika na terenie parlamentu, nie wolno jednak związkom zawodowym stać się ekspozyturami stronnictw, biorących udział w walce wyborczej. W żadnym zaś wypadku nie wolno przerywać działalności w związkach zawodowych. Nie wiadomo, co kryje najbliższa przyszłość. To jednak jest pewne, że w najgorszych wypadkach ostoi się ten, kto jest zorganizowany. Bo największą siłą moralną i materjalną robotnika — to jest związek zawodowy.

Obowiązek wobec organizacji.

Jak wskazuje zamieszczone w dzisiejszym numerze „Ruchu Robotniczego“ sprawozdanie Kasowe Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. stan finansowy naszych organizacji uległ dalszemu pogorszeniu. Zamykamy drugi kwartał b. roku poważnym, jak na nasze stosunki niedoborem. Powstał on na skutek zmniejszenia się dochodów organizacji, gdy rozchody pozostają prawie niezmienione. Ubytek w dochodach **jest następstwem rosnącego bezrobocia**, które uniemożliwia wielu naszym członkom opłacanie składek. Ubytku członków płacących nie wyrówna przyrost nowych członków, gdyż liczba nowowstępujących jest z natury rzeczy skromna, bo brak pracy uniemożliwia szeroką agitację na rzecz pozyskiwania nowych członków.

W takiej sytuacji przed Zarządem Okręgowym staje poważne zagadnienie: jak przeprowadzić naprawę naszych finansów? Dopuszczanie do dalszego wzrostu niedoboru groziłoby bardzo poważnemi następstwami, zwłaszcza, że poza składkami członków niema innego wydatnego źródła pokrycia niedoboru. Uniknięcie niedoboru w drodze zmniejszenia wydatków nie rokuje korzystnego wyniku. Nie można oddziałom zabrać ich 20%, nie można ograniczać działalności sekretarjatów, nie da się zmniejszyć i tak niewystarczającej liczby pracowników, wynagradzanych przez organizację. Pewien efekt oszczędnościowy dałoby zwinięcie wydawnictwa „Ruchu Robotniczego“ Nie znajdzie się chyba żaden członek naszych organizacji, któryby mógł ze spokojem sumienia głosować za zawieszeniem naszej gazetki.

Wydawanie „Ruchu Robotniczego“ rozpoczęliśmy na usilne żądania członków, mimo, że koszta wydawnictwa wynoszą 2.000 złotych rocznie. Liczyliśmy nietylko na to, że dochody ze składek członkowskich będą wzrastały, ale również na to, że każdy z członków złoży na fundusz prasowy „Ruchu Robotniczego“ choćby skromną ofiarę. W jednym i drugim kierunku doznaliśmy zawodu. A jednak pismo musi wychodzić, jeśli organizacja ma nadal się rozwijać. Na ten cel muszą się znaleźć fundusze. Możnaby podnieść składki, które od roku 1926 nie zostały podniesione, choć wydatki organizacji w tych ostatnich czterech latach wzrosły przeszło o 50%. Rozumiemy, że w obecnych warunkach trudno robotnikowi opłacać do dziś obowiązującą składkę. I dlatego podwyższenia składek chcielibyśmy uniknąć.

Nie możemy jednak godzić się na to, by szereg członków korzystało i nadal z ulg przy płaceniu składek. Według regulaminu, uchwalonego na Zjeździe w Katowicach **składka członka wynosi 1% zarobku** według tabelki, którą dziś przypominamy. Takiej składki nie opłaca jednak spora liczba członków. Gdyby wszyscy członkowie uiszczali regulaminowe składki, nie tylko zniknąłby niedobór, ale moglibyśmy rozporządzać poważną nadwyżką, konieczną na nieprzewidziane wypadki, jak strejk, bezrobocie i t. d. Zarządy naszych oddziałów muszą zatem dołożyć wszelkich starań, by **składka była płacona według regulaminu, to jest w wysokości 1% od zarobku.** Robotnik musi pamiętać, że im wyższą składkę płaci do organizacji, tem więcej może od tej organizacji wymagać i tem też organizacja lepiej będzie mogła bronić jego interesów.

Oprócz opłaty składek regulaminem przewidzianych, trzeba również pamiętać o **jednorazowych składkach na fundusz prasowy.** Zaledwie parę placówek złożyło datek na ten cel, reszta swojego obowiązku nie spełniła. Pozostaje wreszcie trzeci sposób zwiększenia dochodów organizacji. Mamy na myśli **zakładanie nowych placówek i pozyskiwanie nowych członków.**

Wskazane powyżej środki uzdrowienia finansów organizacji muszą być już teraz zastosowane, jeśli Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z. ma brać odpowiedzialność za dalsze losy organizacji. Obecny czas powakacyjny

nadaje się znakomicie do wzmożenia pracy w naszych oddziałach. W tej pracy nie wolno zapominać i o tem, że do zwycięstwa w walce o prawo robotnika potrzebny jest również i pieniądz. Nie możemy dopuścić, by z braku tego pieniądza ruch nasz zawodowy miał ponieść szkody. Od członków naszych oczekujemy, że na cele własnej organizacji nie cofną się przed żadną ofiarą. **Jan Puchałka.**

———oOo———

Ubezpieczenie robotników we Francji.

Z dniem 1. lipca b. r. weszła w życie nowa ustawa francuska o ubezpieczeniach robotniczych. Ustawa ta obejmuje ubezpieczenie na wypadek choroby, macierzyństwa, niezdolności do pracy i starości. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają robotnicy, których roczny zarobek nie przekracza 15, względnie 18 tysięcy franków francuskich (4.280 do 5.700 zł.). Składka wynosi 8% zarobków. Płaci ją **po połowie** robotnik i pracodawca.

Zabezpieczenie od choroby polega na dostarczaniu pomocy lekarskiej w domu i w szpitalach, zwrocie kosztów podróży do lekarza podczas choroby, kosztów operacji dla ubezpieczonego, jego żony i dzieci poniżej lat 16-tu. Lokalne urzędy ubezpieczeniowe ustanawiają lekarzy i wysokość ich wynagrodzenia. Kasy te zwracają 80 do 85 procent kosztów leczenia ubezpieczonemu, który sam ponosi conajmniej 15 procent. Z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków dzienne koszty leczenia nie mogą przekraczać połowy dziennego zarobku robotnika. Chory robotnik po 6 dniach, a jeżeli ma troje dzieci po 4 dniach otrzymuje z miejscowej Kasy zapomogę w wysokości połowy jego dziennego zarobku. Jeśli po 6-ciu miesiącach okaże się, że jego zdolność do pracy zmniejszyła się o dwie trzecie, uzyskuje on prawo do renty od inwalidztwa, wynoszącej 40 proc. jego rocznego zarobku, a najmniej 600 franków w pierwszym roku, do których w roku następnym otrzymuje dodatek w wysokości 100 franków. Jeżeli zdolność do pracy robotnika przez 10 lat stale jest mniejsza o 50 procent, renta jego staje się dożywotnią.

Ubezpieczone robotnice albo też żony ubezpieczonych, korzystają w pełni z dobrodziejstw ubezpieczenia od choroby. Dla niemowlęcia matka pobiera od 50 do 150 franków miesięcznie przez pierwsze dziewięć miesięcy wieku dziecka, o ile matka sama je karmi. Jeśli matka dziecka nie karmi, otrzymuje kartki na mleko bezpłatne.

Renta na starość, dla której kasa lokalna tworzy specjalny fundusz, płatna jest w wysokości 40 procent przeciętnego dochodu robotnika, obliczonego od 16-go roku jego życia, a pod warunkiem, że opłacał składki przez 30 lat. Renta na starość wypłacana jest z ukończeniem 60 roku życia. Na wypadek śmierci robotnika spadkobierca jego albo rodzice otrzymują zapomogę w wysokości 1/5 rocznego zarobku zmarłego. Zapomoga na wypadek choroby lub macierzyństwa rośnie o 1 frank dziennie za każde dziecko. Renta od inwalidztwa powiększa się o 100 franków na każde dziecko a w razie śmierci ubezpieczenie wypłaca 100 franków na pogrzeb.

Oprócz obowiązkowego ubezpieczenia przewidziano ubezpieczenie dobrowolne dla tych, którzy nie pracują regularnie jako robotnicy, ale jednak przeważnie żyją z rąk pracy i nie zarabiają rocznie więcej, niż maksimum przewidziane w ubezpieczeniu przymusowem. Mogą się oni ubezpieczyć sami i sami sobie wybierają kategorję ubezpieczenia. Niepracujące żony ubezpieczonych mężów mogą ubezpieczyć się dobrowolnie na wypadek inwalidztwa, starości i t. d., albo też zarejestrować się do ubezpieczenia obowiązkowego i płacą miesięcznie 10 franków składki. Świadczenia, które pobierają z ubezpieczenia, obliczane są według najniższej skali.

Cokolwiek odmiennie przedstawia się ubezpieczenie robotników rolnych. Ubezpieczenie obejmuje wszystkich robotników rolnych, z dochodami socjalnemi aż do 15.000 franków, do których dolicza się dwa tysiące franków na pierwsze dziecko, 4. tysiące franków na drugie, a 10 tys. franków na troje lub więcej dzieci.

I w rolnictwie składki ubezpieczeniowe płacą do połowy pracodawcy i pracobiorcy, jednakże składki te wynoszą tylko połowę składek, opłacanych w przemyśle i handlu, a państwo dopłaca do nich 80 proc. składek robotnika ponad 30 lat. Na cele ubezpieczenia od choroby przewidziane są specjalne miesięczne składki w wysokości 5 franków, płaconych po połowie przez pracodawcę i pracobiorcę. Państwo dopłaca do nich sto procent składek pracodawcy i pracobiercy. Renta na starość robotników rolnych zrównana jest z rentą robotników przemysłowych. Renta na wypadek inwalidztwa obliczana jest według specjalnej skali, a pośmiertne ustalają w porozumieniu z państwem rolnicze zakłady ubezpieczeniowe.

Z życia naszych organizacji.

CIĘCINA (Nowa placówka). W pięknej podgórskiej miejscowości Cięcina, pow. Żywiec odbyła się w niedzielę 24 sierpnia b. r. uroczystość wznowienia oddziału Chrześć. Związku Zawodowego metalowców. Robotnicy tamtejsi, pracujący w fabryce metalurgicznej w Węgierskiej Górce, już od roku 1907 mieli organizację chrześcijańską, która przez szereg lat stała na straży ich uprawnionych interesów. Po wojnie rozpoczęli socjaliści intenzywną działalność wśród robotników w Cięcinie i doprowadzili do dużego rozkwitu swój związek klasowy. W ostatnich czasach organizacja socjalistyczna popełniła jednak dużo błędów, które w dotkliwy sposób zaszkodziły robotnikom. Nastąpiło otrzeźwienie umysłów. Robotnicy spostrzegli, że pozostając nadal w szeregach socjalistycznych byliby narażeni na dalsze szkody. Postanowili przeto powołać ponownie do życia związek chrześcijański. Po kilku konferencjach, w których z ramienia sekretarjatu Ch. Z. Z. w Białej brał udział sekretarz kol. Pysz, wznowiono Oddział Ch. Z. Z. w Cięcinie, do którego przystąpiła spora liczba robotników, a dalsze zgłoszenia o przyjęcie ciągle napływają.

Na intencję odnowionej placówki chrześcijańskiej odbyło się w niedzielę 24 sierpnia b. r. nabożeństwo, odprawione przez ks. katechetę Duszę. Po nabożeństwie odbyło się w sali Kółka Rolniczego w Cięcinie publiczne zgromadzenie robotników, któremu przewodniczył prezes oddziału Ch. Z. Z. kol. Marcin Dziedzic. Główny referat wygłosił prezes Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie kol. Puchałka. Mówca przedstawiwszy dzisiejszą sytuację gospodarczą w Polsce, oraz położenie robotnika, wyjaśnił zadania i cele chrześcijańskiego ruchu zawodowego. Zakończył referat zgłoszeniem odpowiednich rezolucyj. — Stosunki w hucie w Węgierskiej Górce omówił sekretarz

Ch. Z. Z. kol. Pysz, formułując szereg postulatów robotników. W dyskusji przemawiali kol. Józef Dziedzic, Jan Klimek i inni. Wyjaśnień udzielał kol. Puchałka. Po zamknięciu dyskusji uchwalono zgłoszone rezolucje, wśród nich protest przeciwko zaborczym usiłowaniom Niemiec.

Przebieg zgromadzenia świadczy o tem, że nowa placówka Ch. Z. Z. ma zapewniony dobry rozwój.

KOZY. W święto Wniebowstąpienia N. M. P. zwołał Chrześcijański Związek zawodowy Robotników Budowlanych zebranie. Licznie zgromadzonych robotników powitał prezes Zw. kol. Honkisz, przedstawiając cel i porządek zebrania, na sekretarza powołał kol. Janusza, a następnie udzielił głosu sekretarzowi okręgowemu kol. Pyszowi z Białej, który wygłosił referat o sprawach robotniczych i zawodowych.

W toku swego przemówienia sekr. kol. Pysz poruszył wiele aktualnych spraw, dotyczących obecnego ciężkiego położenia robotników, a zwłaszcza budowlanych. Napiętnował tych chlebodawców, którzy obecne ciężkie położenie robotników starają się pogłębić, płacąc od 60—50 procent poniżej cennika płac, jaki obowiązuje na tutejszym terenie. Następnie wskazał mówca na zbliżające się widmo: głodu, zimna i nędzy do tych robotników, którzy jeszcze w tym roku pracy nie otrzymali, lub też, którzy przepracują zaledwie kilka tygodni, o tych rodzinach musi pomyśleć i niemi się zająć Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Wkońcu wezwał wszystkich, a szczególnie tych, co pracują, do popierania i wpłacania regularnie wkładek do Związku Zawodowego, bo jeżeli mamy skutecznie bronić się, to musimy do organizacji zawodowej wszyscy bez wyjątku należeć. Po przemówieniu sekr. kol. Pysza, przewodniczący wezwał zebranych do zabierania głosu w dyskusji, w której zabierali głos: Pyś Józef, Malarz, Pudełko i Dyczki Józef. W toku dyskusji podniesiono z uznaniem, że firmy Korn Karol, Walczok, Jütner i Bolek, Riedel i inne poważne, solidne firmy trzymają się cennika płac, a tylko partacze robotnika płacić nie chcą i płace obniżają. Ujawniono również, że dalsze zasiłki dla bezrobotnych, którzy wyczerpali 17 tygodniowy zasiłek ustawowy, nie z winy p. naczelnika gminy Górowicza w ograniczonej ilości robotnikom się wypłaca, bo na 60 wpisanych na listę robotników, skreśliło Starostwo w Białej 30, a na lipiec wyznaczyło Starostwo tylko 9 robotnikom zasiłek. Na tem zebranie zakończono.

———oOo———

Z kraju i ze świata.

ZMIANA RZĄDU.

Z końcem sierpnia ustąpił z urzędu prezesa Rady ministrów (premjera) p. Sławek, a w miejsce niego stanął na czele rządu p. Piłsudski. Skład rządu nie uległ ponadto żadnej zmianie. Na swojego zastępcę w urzędzie premjera powołał nowy szef rządu podpułkownika Beka. Nastąpiła zatem dalsza militaryzacja rządu. W wyniku objęcia rządu przez p. Piłsudskiego nastąpiło rozwiązanie Sejmu i Senatu z równoczesnem rozpisaniem wyborów, które mają się odbyć 16-go i 23-go listopada b. r. Piszemy: mają się odbyć, gdyż w kraju i w prasie rozchodzą się pogłoski, jakoby przed terminem wyborów miało nastąpić narzucenie nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej, a więc nowy zamach stanu. Trudno uwierzyć w te wieści, skoro wybory rozpisano. Ale w Polsce dzieją się różne rzeczy nadzwyczajne.

KONFERENCJA ROLNICZA W WARSZAWIE.

Przez trzy dni, 28, 29. i 30. sierpnia b. r. obradowali w Warszawie delegaci Polski, Rumunji, Czecho-Słowacji, Łotwy, Węgier, Jugosławji, Estonji i Finlandji nad środkami zaradczymi przeciw przesileniu w rolnictwie. W wyniku konferencji uchwalono szereg rezolucyj oraz postanowiono powołać do życia stałą organizację pod nazwą Agrarna Kooperacja bałtycko-bałkańska. Konferencja doszła do skutku na propozycję Polski.

NIEMCY PODNOSZĄ GŁOWĘ.

Pokonani w wojnie światowej Niemcy podpisali traktat wersalski, w którym ustalono również obecne granice między Polską, a nimi. Niemcy jednak od chwili podpisania traktatu głoszą konieczność zmiany tych granic. Chcą mianowicie zabrać nam Pomorze, Poznańskie i polski Górny Śląsk. O tem pisze nietylko prasa niemiecka, ale tego rodzaju żądania głoszą przedstawiciele rządu niemieckiego. W ostatnich czasach minister Rzeszy niemieckiej Treviranus w publicznych przemówieniach zapowiedział walkę o zmianę granic między Polską a Niemcami. Zapowiedź Treviranusa wywołała burzę protestów ze strony społeczeństwa polskiego. Te protesty mogły przekonać każdego Niemca, że Polska nie zrzeknie się tego, co przyznano jej traktatem wersalskim.

NOWI WOJEWODOWIE.

W ostatnim czasie ustąpił wojewoda lwowski p. Gołuchowski. W jego miejsce został mianowany wojewodą lwowskim p. Nakoniecznikoff-Klukowski, dotychczasowy wojewoda stanisławowski. Godność wojewody stanisławowskiego otrzymał p. Jagodziński, urzędnik w województwie poleskim. Wojewodą poleskim został mianowany p. Kościałkowski, b. poseł z grupy Be Be.

Regulamin składek

w oddziałach Ch. Z. Z. w Małopolsce i na Śląsku.

WPISOWE do Związku wynosi 1 zł.

SKŁADKA wynosi zasadniczo 1% od zarobku i to według następującej tabeli:

przy dziennym zarobku	skł. mieś.	skł. tyg.
1) do 3 zł.	0.80 zł.	0.20 zł.
2) od 3 „ do 4 zł.	1.00 „	0.25 „
3) od 4 „ do 6 „	1.50 „	0.35 „
4) od 6 „ do 8 „	2.00 „	0.50 „
5) od 8 „ do 9 „	2.50 „	0.60 „
6) od 9 „ do 10 „	3.00 „	0.75 „
7) od 10 „ do 11 „	4.00 „	1.00 „
8) od 11 „ do 12 „	5.00 „	1.25 „
9) od 12 „ do 15 „ i w.	6.00 „	1.50 „

10) inwalidzi niezarobkujący i bezrobotni płacą na miesiąc 0.50 zł.

Członków, którzy pobierają zasiłek z Kasy Chorych lub z funduszu bezrobocia, może Zarząd Związku zwolnić całkowicie lub częściowo od płacenia składek na czas pobierania tych zasiłków.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.